

Niniejszy wywiad został opublikowany w książeczce: *Współczesne zagrożenia dzieci i młodzieży w kontekście nauki Kościoła. Ars educandi quo vadis?* Red. W. Krupińska, K. Karapuda, Szczecin 2019, s. 51-70. Volumina.pl, Daniel Krzanowski

Książeczka została wydana z inicjatywy Rady Społecznej przy Metropolice Szczecińsko-Kamieńskim jako pomoc dydaktyczna dla nauczycieli i wychowawców.

Ewa Jackowska

**Porozmawiajmy o *gender* i edukacji seksualnej dzieci i młodzieży.  
Wywiad z psychologiem**

*Z Ewą Jackowską (B) – psychologiem klinicznym, doktorem habilitowanym w zakresie psychologii, nauczycielem akademickim, rozmawia Anna S. (A) - inżynier środowiska, żona i matka.*

**A.** Jestem mamą czwórki dzieci – dwóch dziewczynek 3 i 15 lat i dwóch chłopców – 5 i 13 lat. Chciałabym z tobą porozmawiać o sprawach, które teraz są nagłaśniane, a dotyczą wychowania dzieci, konkretnie edukacji seksualnej zgodnej z ideologią *gender*. Tyle mówi się o *gender*, zastanawiam się czy Kościół katolicki nie przesadza w krytycznym osądzie ideologii, która jest nowatorska, jak twierdzą jej twórcy, zachęca do aktywnego wykorzystywania seksualności? Co w tym złego?

**B.** Zanim przejdę do opisu ideologii *gender* przedstawię ci kilka obrazków, które ilustrują wpłatanie koncepcji *genderowej* w programy wychowania, a zwłaszcza w program edukacji seksualnej. Na początku obrazek z myślą o Twoim pięciolatku. Sama zadecydujesz, czy takie środowisko wychowawcze byłoby korzystne dla twojego synka.

W Internecie możesz poczytać o nowoczesnej pedagogice opartej na ideologii *gender* realizowanej w kilku publicznych przedszkolach w Sztokholmie, wychowujących dzieci „bez podziału na płeć”, którym szefuje Lotta Rajalin. Przedszkola te są znane pod nazwą EGALIA (równość). Otóż dzieci, które do tego przedszkola uczęszczają nie są identyfikowane jako chłopcy albo dziewczynki. Nie noszą imion, a także ubrań zaznaczających płeć. Słownik personelu przedszkola pozbawiony jest niektórych zaimków osobowych. Unika się zaimka hana (on) i hon (ono), a używa określenia neutralnego płciowo (hen). Organizacja zabaw, zestaw zabawek, treść pogadanek, opowiadanych historii, czytanych bajek nie uwzględniają różnic płciowych. Dzieci wychowuje się bez kształtowania poczucia tożsamości płciowej. Zabawnie brzmi wypowiedź dziewczynki z zamieszczonego w sieci filmiku *Raisedwithoutgender*<sup>1</sup>, która spontanicznie przyznaje, że gdy dzieci ją pytają czy jest chłopcem czy dziewczynką ona odpowiada, „ani jednym ani drugim, jestem obydwójkiem” (*both*).

**A.** Przyznaję, że jestem w ... małym szoku.

**B.** No to teraz coś, co dotyczy twojej piętnastolatki.

Ideologia *gender* promuje kontrowersyjną edukację seksualną dla dzieci i młodzieży, której szczegółowy program został przedstawiony w *Standardach edukacji seksualnej w Europie*<sup>2</sup> (możesz go przestudiować bo jest dostępny w Internecie w oryginalnej wersji anglojęzycznej, a także w tłumaczeniu polskim). Ten wzbudzający liczne sprzeciwy rodziców program jest obowiązkowy na wszystkich szczeblach edukacji w wielu krajach UE. W Polsce, jak

<sup>1</sup>[https://www.google.pl/search?source=hp&ei=4\\_E2XdvAD7GMrwTljXQCg&q=raised+without+gender+documentary&oq=Raised+without+gender+&gs\\_l=psy-ab.1.1.0i19I2j0i22i30i19I8.36300.36300..39899...0.0..0.80.80.1.....0....2j1..gws-wiz.....0.qiyA\\_-7ZR4](https://www.google.pl/search?source=hp&ei=4_E2XdvAD7GMrwTljXQCg&q=raised+without+gender+documentary&oq=Raised+without+gender+&gs_l=psy-ab.1.1.0i19I2j0i22i30i19I8.36300.36300..39899...0.0..0.80.80.1.....0....2j1..gws-wiz.....0.qiyA_-7ZR4) (22.07.19)

<sup>2</sup>[https://www.bzgawhocc.de/fileadmin/user\\_upload/Dokumente/WHO\\_BzgA\\_Standards\\_polnisch.pdf](https://www.bzgawhocc.de/fileadmin/user_upload/Dokumente/WHO_BzgA_Standards_polnisch.pdf).

zapewnie wiesz, miał być wprowadzony od września 2019 do szkół warszawskich. W Niemczech do jego realizacji służy podręcznik napisany przez *Elizabeth Tuidler i wsp.* pod tytułem (w przekładzie polskim): *Seksualna Pedagogika Różnorodności*. Opiszę ci zadanie, które w ramach edukacji seksualnej mają wykonać uczniowie starszych klas (przewidziane dla dzieci od 15 roku życia). Zadanie ma tytuł: Zaprojektujcie burdel dla wszystkich ludzi z różnymi orientacjami seksualnymi. Uczniowie otrzymują plan lokalu, w którym mają dokonać podziału pomieszczeń w taki sposób, aby pomieścić klientów, którzy chcą zaspokoić swoje różne potrzeby seksualne. Należy ustalić jakie seksualne potrzeby mogą mieć potencjalni klienci i jaki personel jest potrzebny, aby ich należycie obsłużyć ... zatem, kto musi w takim burdelu pracować, jakie ceny za usługi należy wyznaczyć, jakie wyposażenie powinno w nim się znajdować, itp. itp.<sup>3</sup> Podkreślam, że gdybyś mieszkała w Niemczech, być może Twoja 15-letnia córka uczestniczyłaby w takich „lekcjach...”.

**A. Jestem już w zupełnym szoku. Gdybym ciebie nie znała, uważałabym, że zmyślasz....**

B. Tak! Wcale się nie dziwię, że to mówisz. Niemieccy rodzice protestują, ale ich protesty są lekceważone, bo edukacja seksualna jest w Niemczech przedmiotem obligatoryjnym. Gdy przedstawiam te zagadnienia studentom, spotykam się z niedowierzaniem i opiniami, że taka edukacja jest niemożliwa... Wtedy zalecam, aby sięgnęli do odnośnej literatury i Internetu. Na kolejnych zajęciach niedowierzania już nie ma. I żebyś miała pełniejszy obraz edukacji seksualnej zgodnej z ideologią *gender*, to przedstawię ci wycinek programu, który przeznaczony jest dla dzieci najmłodszych 3-4 letnich. Pomyśl o swojej trzyletniej córeczce. Otóż dzieci mają doświadczyć przyjemności z odkrywania własnego ciała. W tym punkcie proponuje się dzieciom zabawę w doktora w celu poznawania własnego ciała a szczególnie genitaliów i jest też bezpośrednie wezwanie do masturbowania się, jako aktywności dostarczającej przyjemnych odczuć z dotykania własnego ciała.

**A. Czy ten program realizowany jest w przedszkolach?**

B. Oczywiście. Dodam, że jeżeli dziecko się masturbuje na oczach innych dzieci, to nie należy na taką sytuację reagować, ponieważ w myśl ideologii *gender* dziecko od najwcześniejszego wieku ma prawo wyrażać i zaspakajać swoje potrzeby seksualne.

**A. W szkole dla rodziców, w której uczestniczyłam wiele lat temu mówiono nam, że masturbacja dziecięca jest sygnałem deprywacji (niezaspokojenia) potrzeb emocjonalnych i wyjaśniano jak w takich sytuacjach reagować.**

B. Zatem widzisz różnice w podejściu do wychowania dzieci.

**A. Z tego co powiedziałaś, nasuwa mi się wniosek, że edukacja zgodna z *gender* spowalnia rozwój identyfikacji płciowej u dzieci, a także jest naturalistyczną, żeby nie powiedzieć wulgarną, konfrontacją z seksualnością człowieka.**

B. Znakomicie ujęłaś dwa bardzo istotne aspekty ideologii genderowej.

**A. Rozumiem, że to tylko przykłady seksualnej edukacji. Interesuje mnie jednak problem szerszej natury, dokładne odzwierciedlanie w edukacji seksualnej założeń ideologii *gender*. Przyznam ci się, że pomimo natłoku informacji medialnych dalej nie rozumiem co oznacza pojęcie *gender*, kto je wymyślił, jakie są jego korzenie.**

<sup>3</sup> Opis zadania przedstawił m.in. ks. prof. D. Oko w wykładzie: *Gender to śmierć*:

[https://www.m.pch24.pl/ks--prof--dariusz-oko-w-prawym-prostym--gender-to-smierc--video--pch24tv,67484,tv.html?utm\\_source=facebook&utm\\_medium=social&utm\\_campaign=post&utm\\_term=pch24tv](https://www.m.pch24.pl/ks--prof--dariusz-oko-w-prawym-prostym--gender-to-smierc--video--pch24tv,67484,tv.html?utm_source=facebook&utm_medium=social&utm_campaign=post&utm_term=pch24tv)

B. Widzisz, z pojęciem *gender* jest tak jak ze śliską rybą. Wydaje się, że ją złapałaś, a ona ci się wymyka. To pojęcie ma różne odcienie znaczeniowe, dlatego też tak trudno jest rozmawiać ze zwolennikami ideologii, bo gdy powiesz „*nie podoba mi się ta cała koncepcja*”, oni odpowiedzą „jak to, czy nie jesteś przeciwna przemocy wobec kobiet?”

**A. Spróbuj mi to wyjaśnić.**

B. W najprostszym, dosłownym znaczeniu termin *gender* oznacza rodzaj,

W drugim, szerszym znaczeniu nagłaśnianym przez liberalno-lewicowy przekaz, słowo *gender* funkcjonuje jako projekt polityczny organizowania społeczeństwa pod hasłem walki z przemocą wobec kobiet przez wyzwolenie ich z ról rodzinnych (szczególnie roli żony), przeformułowanie modelu rodziny i demontaż instytucji wspierających tradycyjne rodziny. W trzecim, jakby trochę „przysłoniętym” rozumieniu, jest nazwą określonej ideologii definiującej człowieka w jego wymiarze biologicznym, psychicznym, szczególnie obyczajowo-społecznym.

**A. Wymieniłaś trzy konteksty znaczeniowe...**

B. Tak!! Te trzy interpretacje pojęcia *gender* nie wyczerpują problematyki, ale są kluczowe dla zrozumienia związku *gender* z edukacją seksualną.

**A. Czuję, że wykład będzie długi. Jestem gotowa. Mów!!!**

B. W pierwszym znaczeniu *gender* dotyczy fenomenu, który stosunkowo łatwo można przedstawić. *Gender*, jak wspomniałam wyżej, oznacza rodzaj (z języka angielskiego). Do psychologii to słowo weszło poprzez publikację prac amerykańskiego psychologa i seksuologa Johna Moneya, który w latach 50-tych ub. wieku na podstawie obserwacji pacjentów skarżących się, że ich psychiczna tożsamość płciowa nie jest zgodna z płcią biologiczną, odróżnił pojęcie płci biologicznej (*sex*) od poczucie tożsamości płciowej lub inaczej, płci „psychicznej”, którą określił terminem *gender*.

**A. Czy J. Money to ten, który zalecił rodzicom, aby okaleczonego w niemowlęctwie chłopca wychować jak dziewczynkę i przez to skompensować brak genitaliów?**

B. Tak, to ten sam. Ale eksperyment się nie udał. Chłopiec o imieniu Bruce, ofiara nieudanej interwencji chirurgicznej, za poradą Moneya od wczesnego dzieciństwa był wychowywany jako dziewczynka, którą rodzice nazwali Bertą. Po latach okazało się, że Bruce jako nastolatek cierpiał na depresję, a w dorosłym życiu popełnił samobójstwo. Przez długie lata w literaturze naukowej „eksperyment” Moneya był jednak przedstawiany jako dowód na słuszność tzw. *teorii neutralności*, w myśl której poczucie tożsamości płciowej nie jest wynikiem czynników genetycznych, ale jest skutkiem oddziaływań socjalizacyjnych, podejmowanych przez opiekunów w dzieciństwie.

**A. Wróćmy jednak do pojęcia *gender*.**

B. We współczesnej terminologii socjologicznej słowo *gender* definiowane jest jako *kulturowa nadbudowa płci biologicznej*, jako *zespół atrybutów i zachowań oczekiwanych od kobiety i mężczyzny oraz postrzeganych jako przydatne w funkcjonowaniu społecznym*.

Zauważ, że definicja sugeruje, że płeć biologiczna to jeden człon struktury, a drugim członem jest kulturowa nadbudowa, uformowana jako skutek oddziaływań środowiskowych, w tym socjalizacyjnych, na którą składają się cechy i zachowania „przydatne w funkcjonowaniu społecznym”. Definicja rozszczepia spójność struktury biologicznej i psychicznej czyniąc je niezależnymi. Płeć kulturowa, zdaniem czołowej reprezentantki teorii genderowej J. Butler jest: „*radikalnie niezależna od płci biologicznej... Nikomu na stałe nie jest przypisana...*”<sup>4</sup>. Zatem podważa się harmonię płci biologicznej z tożsamością psychiczną. Wynika stąd jedno z podstawowych założeń antropologii genderowej, a mianowicie, że różnice psychiczne między kobietami a mężczyznami, wyrażające się chociażby w takich

<sup>4</sup> J. Butler: *Uwikłani w płeć. Feminizm i polityka tożsamości*, Warszawa 2008, Wydawnictwo Krytyki Politycznej s. 50-51.

wymiarach jak uczuciowość, potrzeby psychiczne, zainteresowania, struktura uzdolnień, itp. są nabywane w procesie socjalizacji, czyli w wyniku oddziaływań wychowawczych.

#### **A. Biologia?**

B. W koncepcji *gender* biologiczne różnice jako wyznacznik zachowania kobiet i mężczyzn odgrywają rolę drugorzędą, są minimalizowane. Genderysty unikają konfrontacji z badaniami empirycznymi. Nie interesują ich anatomo-morfologiczne różnice między kobietami i mężczyznami, a także badania psychologiczne, szczególnie z zakresu psychologii rozwojowej. Nie przywiązują żadnej wagi do obserwacji dokonywanych w ramach medycyny klinicznej, które wykazały, że niektóre schorzenia odciskające piętno na rozwoju psychicznym występują wyłącznie u chłopców (np. zespół Klinefeltera), a inne wyłącznie u dziewczynek (np. zespół Turnera). Zgodnie z genetyką każda somatyczna komórka w ciele człowieka zawiera 24 chromosomy. I w każdej komórce dwudziesty czwarty chromosom wyznacza czy jest ona męska czy kobieca. Dla genderystów to nie ma znaczenia.

#### **A. W XXI wieku można tak lekceważyć wyniki nauk przyrodniczych?**

B. Odpowiem krótko. Poprawność polityczna weszła do uniwersyteckich sal wykładowych...

#### **A. Mam dziewczynki i chłopców, przecież widzę jak bardzo się różnią. W tym samym wieku Marysia i Wojtuś całkiem inaczej się zachowywali...**

B. Wierzę ci, ale *genderysty* powiedzieliby ci, że inne zabawki dawałaś Marysi, inne Wojtusiowi, inne wymagania stawiałaś Marysi inne Wojtusiowi, inne były twoje oczekiwania wobec chłopców, a inne wobec dziewczynek, więc dzieci rozwijały różne cechy i zachowania. Mówiąc językiem *gender*, stereotypy zakorzenione w kulturze (czytaj: twoje oddziaływania wychowawcze) spowodowały, że Marysia zachowania są „dziewczęce” a Wojtusia „chłopięce”.

#### **A. To nie jest prawda bo ... codziennie widzę jak moje dzieci inaczej reagują, inaczej się bawią, inaczej mówią, inaczej się poruszają...**

B. Przedstawiam ci opinię ekspertów *ideologii gender*, nie swoją własną. Wróćmy zatem do tematu. W koncepcji *gender* w miejsce podziału na dwie płcie zostaje wprowadzony podział na *tożsamości genderowe* (niezależne od płci biologicznej) odpowiadające orientacjom seksualnym. Wymienia się: tożsamość heteroseksualną, homoseksualną (lesbijską i gejowską), biseksualną, transseksualną, interseksualną, queer, a ostatnio wprowadzono do słownictwa pojęcie orientacji panseksualnej, którą definiuje się jako pociąg seksualny do osób, niezależny od ich płci czy tożsamości genderowej.

#### **A. Wiem, że ludzie mają różne potrzeby i orientacje seksualne. Niektórym osobom, to bardzo komplikuje życie....**

B. W ideologii *gender* każdy człowiek powinien bezwarunkowo akceptować swoją *tożsamość genderową*, bo każdy jej rodzaj ma równie pozytywną wartość. Ma być z niej dumny. *Tożsamość genderowa* nie podlega ocenie. Poza tym *genderysty* stoją na stanowisku, że w trakcie życia człowiek stosownie do wpływów społecznych i innych okoliczności może zmieniać swoją tożsamość i może to czynić kilkakrotnie. I każdą taką zmianę powinien akceptować.

#### **A. Rozumiem, że tożsamość płciowa to sprawa indywidualna, intymny sposób przeżywania własnej seksualności. Ale jak mówisz o dumie, o przesadnej otwartości, chyba nazywa się ją *coming out*, to czuję opór, że w ten sposób przelamuje się barierę naturalnej potrzeby intymności i wstydu.**

B. Masz rację, bo tu bezpośrednio dochodzimy do założeń edukacji seksualnej zgodnej z ideologią *gender*. W programie tej edukacji wielokrotnie wraca się do eksponowania różnych wzorców *tożsamości genderowej*, z serią zadań, które mają na celu refleksję nad własną tożsamością, a mówiąc wprost, mają zasiewać wątpliwości co do odczuwanej identyfikacji. Wzorce przekazywane w edukacji mają uformować pozytywną postawę wobec odmiennych

od tożsamości heteroseksualnej wzorców (i to jest OK), ale też zaszczepiają w młodym człowieku wątpliwość co do identyfikacji z heteroseksualnością i dają społeczne przyzwolenie do eksperymentowania z własną seksualnością, do gromadzenia doświadczeń seksualnych z partnerami o różnej orientacji i porównywania intensywności odczuwanej satysfakcji.

**A. Włos mi się jeży, jak to mówisz...**

B. Widzę, że musisz chwilę ochłonać, więc zwrócę twoją uwagę na kolejne znaczenie słowa *gender*. Ideologię *gender* utożsamia się z ruchem feministycznym walczącym o prawa kobiet, a szczególnie do walki z przemocą wobec kobiet.

**A. W tym punkcie popieram ideologię *gender*... Ruch feministyczny wniósł wiele dobra w życie kobiet.**

B. Masz rację, że ruch feministyczny upomniał się o prawa społeczne kobiet. Warto uświadomić sobie, że np. znana w latach pięćdziesiątych aktorka hollywoodzka Grace Kelly poślubiając księcia Rainiera III Grimaldi w Monaco, została pozbawiona prawa głosu w wyborach powszechnych, ponieważ kobiety żyjące w Monaco takiego prawa nie miały. Uzyskały je dopiero w roku 1956. Zatem ruch feministyczny odegrał pozytywną rolę, bo poprawił pozycję społeczno-polityczną kobiet.

**A. Domyślam się, że coś jeszcze chcesz dodać...**

B. Z nurtu feministycznego wyodrębnił się odłam radykalno-liberalny, który instrumentalnie potraktował termin *gender*. Aktywność tego odłamu ujawniła się bardzo wyraźnie w czasie Czwartej Światowej Konferencji Kobiet w Pekinie w roku 1995. W pracach legislacyjnych tej konferencji określenie *gender* okazało się niezwykle przydatne przy formułowaniu postulatów gdyż pozwoliło wyeliminować pojęcie płci biologicznej i zastąpić je właśnie słowem *gender*. W przebiegu obrad Konferencji został odrzucony model komplementarności ról społecznych kobiet i mężczyzn na rzecz modelu bezwarunkowej równości płci. Mówiąc w skrócie, przedstawiciele (oczywiście większość to przedstawicielki) tego nurtu nie ograniczali swoich postulatów do równych dla kobiet i mężczyzn praw ekonomiczno-społecznych (te same zarobki dla osób obydwójga płci, wykonujących taką samą pracę, równy dostęp do stanowisk kierowniczych, itp.), ale żądały eliminacji rozróżniania płci, upominały się o całkowite zatarcie różnic między kobietami a mężczyznami w dyskursie publicznym i prawodawstwie. Otwarcie w tej sprawie wypowiedziała się m.in. S. Firestone – czołowa przedstawicielka radykalnego feminizmu „...ostatecznym celem rewolucji feministycznej jest eliminacja samego rozróżniania płciowego...”<sup>5</sup>. Wyniki badań, które wskazywały na różnice psychiczne między kobietami a mężczyznami były interpretowane jako dowód na siłę oddziaływania standardów i stereotypów kulturowych funkcjonujących w kolejnych generacjach rodziców i pedagogów wychowujących dzieci. Z inicjatywy takiego podejścia pojawiły się w ankietach rubryki: „pierwszy rodzic” i „drugi rodzic”, eliminujący pojęcie matki i ojca.

**A. Ale po co to wszystko? Przecież to sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem, a także z prawami natury. W świecie wyżej zorganizowanych gatunków zwierząt funkcje samic i samców w zakresie opieki nad potomstwem są zróżnicowane...**

B. Spróbuję to wyjaśnić przyjmując argumentację *genderystów*. Przyznaję, że chwilami jest to bardzo trudne, bo cała ideologia jest logicznie niespójna i nie odwołuje się do fundamentalnych praw naukowych.

Otóż radykalnym feministkom chodzi o to, aby uwalniając kobiety od determinizmu biologicznego wyznaczonego płcią biologiczną przekreślić społeczne wzorce ról kobiecych i męskich, a tym samym „wyzwolić” kobiety od ról rodzinnych, czyli „przemeblować” strukturę rodziny. Uzasadnieniem dla takiego działania miała być walka z przemocą wobec

<sup>5</sup>M. A. Peeters: Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej. Warszawa 2008, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, s. 28

kobiet. Wspomniana wyżej S. Firestone traktowała płodność kobiety jako źródło jej ucisku. Zachęcała kobiety do walki „...z rodzającymi ucisk strukturami władzy ukształtowanymi przez naturę i utwierdzonymi przez mężczyzn...”<sup>6</sup>.

**A. Czegoś tu nie rozumiem...**

B. Daj mi skończyć. Założeniem radykalnego feminizmu, wspieranego przez neomarksistów, którzy w kobietach znaleźli grupę osób „uciskanych”, o których prawa mogli walczyć, było przekonanie, że wypełniając tradycyjne role matek i żon, kobiety są zdominowane i wykorzystywane przez mężczyzn oraz doświadczają przemocy z ich strony. Wobec tego znosząc rolę matki i żony zapobiega się przemocy.

**A. Nie zaprzeczysz, że są rodziny, w których kobieta staje się ofiarą agresywnego mężczyzny...**

B. Nie zaprzeczam! Są takie małżeństwa, są takie konkubinaty, w których dochodzi do przemocy wobec kobiet, której sprawcami są mężczyźni. W zdecydowanej większości przypadków dzieje się to w związkach, w których mężczyzna jest uzależniony od alkoholu, a do tego jeszcze, rozwinęła się u niego nieprawidłowa osobowość. Tam gdzie jest psychopatologia często dochodzi do agresji.

W ideologii genderowej pomija się jednak istotną przyczynę przemocy domowej. *In extenso* wiąże się ją z rolą rodzinną kobiety, z faktem, że jest żoną i matką. Według *genderystów* tradycyjna, patriarchalna rodzina stanowi środowisko generujące przemoc. Zgodnie z opinią M. Sanger – prekursorki tego odłamu feminizmu: „...trzeba uwolnić kobietę od tego haraczu, od tej pańszczyzny, jaką jest ciąża, rodzenie dzieci, zajmowanie się dziećmi...”<sup>7</sup>.

I teraz odwołam się do tego, co do tej pory zostało powiedziane. Znosząc podział na dwie płcie, promując zmiany we wzorcach ról społecznych kobiet i mężczyzn, przypisując ludziom tożsamość genderową, którą dowolnie sobie wybierają likwiduje się obszar, na którym rozgrywał się „dramat” kobiet poddanych dominacji mężczyzn. W tym znaczeniu koncepcja *gender* jest ideologią broniącą kobiety, gdyż zabiera im tradycyjną rolę społeczną kobiety i daje absolutną wolność. Jednocześnie też podważa wartość tradycyjnej rodziny i wszystkich instytucji, które ją wspierają, w tym szczególnie Kościoła katolickiego.

**A. I to jest to drugie znaczenie *gender*, które sygnalizowałaś na początku naszego spotkania.**

B. Dokładnie, tak to chciałam ukazać.

**A. Rozumiem, że jak kobieta zostanie sama, uwolni się od męża, to ochroni się przed przemocą. Ale czy żyjąc sama będzie szczęśliwa?**

B. Nie musi żyć sama, może zamieszkiwać z drugą osobą, czy z grupą osób, które też są „wolne” w znaczeniu, o którym tu mówimy. Rodziny *pachworkowe*, niesformalizowane związki „wolnych” ludzi, którzy łączą się ze sobą zgodnie ze swoimi *genderowymi tożsamościami*, niezależnymi od płci biologicznej, stanowią pożądane przez *genderystów* modele życia rodzinnego. Przykładem może być związek, w którym mężczyzna nie pracuje zawodowo, opiekuje się dziećmi, dba o porządek w mieszkaniu, a przy tym korzysta z usług kosmetycznych, pokrywa twarz makijażem... ubiera się w damskie stroje. Jego partnerka jest osobą utrzymującą dom, pasjonuje się sportem motorowym, nosi męski strój... Inny model, to rodzina złożona z dwóch kobiet lub dwóch mężczyzn, którzy stosownie do swoich upodobań organizują życie rodzinne.

**A. Myślisz o związku Eltona Johna...**

B. Rzeczywiście, jest to dobry przykład.

**A. Takie struktury rodzin z pewnością już istnieją... Zdecydowanie popieram opinię, że nie należy ich wyśmiewać, czy w inny sposób demonstrować negatywnej postawy wobec ludzi, którzy takie związki tworzą.**

<sup>6</sup> Ibidem

<sup>7</sup> Ibidem

B. Masz rację!!! Jeżeli ktoś wybrał taki styl życia, to jest jego wybór, jego odpowiedzialność. Człowiek jest wolny i podejmuje decyzje w sposób wolny. Związki, które wymieniałam, istniały, istnieją i będą istnieć. Chodzi jednak o to, aby *nowe struktury rodzinne*, które są zdecydowaną mniejszością nie traktować jako wzorców, zgodnie z którymi należy modelować potrzeby w zakresie dorosłego życia rodzinnego dzisiejszych uczniów. I w tym punkcie jest rozbieżność między tym co proponuje genderowa edukacja seksualna, a tym co powinniśmy przekazywać dzieciom i młodzieży. Mam tu na myśli przekaz dotyczący wartości rodzinnych w rozumieniu tradycyjnej rodziny. Za chwilę uzasadnię ci, że edukacja seksualna proponowana w Standardach ma właśnie przygotować młodych ludzi do życia w nowych strukturach rodzinnych, a tym samym zniechęcić ich do zakładania tradycyjnej rodziny, która oparta jest o wzajemne zobowiązania, a która składa się z małżonków (męża i żony) oraz dzieci.

Zanim jednak przejdę do przedstawienia ci treści przeznaczonych do realizacji w ramach edukacji seksualnej nakreślę portret człowieka zgodny z założeniami ideologii *gender*, które omówiliśmy.

**A. Zatem przechodzisz do trzeciego rozumienia słowa *gender*, które sygnalizowałaś we wstępnej części naszej rozmowy.**

B. Właśnie taki mam zamiar. Więc zgodnie z ideologią *gender*:

1. Człowiek, nie jest zdeterminowany przez płeć w znaczeniu, że jest kobietą, albo mężczyzną, gdyż sam wybiera swoją *genderową tożsamość*.
2. *Tożsamość genderowa* jest płynna, a w związku z tym człowiek nie jest zobligowany do pełnienia stałych ról w rodzinie, do której przynależy, a więc roli męża, żony, ani też nie jest odpowiedzialny za wychowanie swoich dzieci jako ojciec czy matka.
3. I dodam do tego trzeci element, który chociaż przebiegał w naszej rozmowie, nie został jednak należycie wyeksponowany. W koncepcji *gender* podstawowe potrzeby człowieka są skupione wokół seksualności. „Seksualność stanowi podstawowy wymiar człowieczeństwa...”. To zdanie jest mottem zaczerpniętym ze *Standardów*.

Dzieci od urodzenia są istotami odczuwającymi potrzeby seksualne i mają prawo do ich zaspakajania. Aktywność seksualna dzieci jest przejawem zdrowego rozwoju psychicznego. Nabywanie umiejętności w zakresie osiągania przyjemności z doświadczeń seksualnych od najwcześniejszego wieku jest celem realizowanym przez edukację seksualną.

**A. Chwileczkę! Mówisz o niemowlętach?**

B. Tak!

**A. Czy ktoś badał niemowlęta pod kątem potrzeb seksualnych?**

B. To długa historia. Genderyści opierają się m.in. na badaniach amerykańskiego badacza, z wykształcenia zoologa, Alfreda Kinseya, którego prace publikowane i upowszechniane były w latach 40-tych i 50-tych w Stanach Zjednoczonych. Rzetelność i walory naukowe tych prac są żadne. Nagłośnione jednak zostały jako dowód na powszechność pozamałżeńskich kontaktów seksualnych amerykańskich mężczyzn i kobiet. Kinsey spostrzegł seksualność człowieka jako potrzebę wyłącznie biologiczną, na wzór popędu występującego u zwierząt. Ks. prof. Oko przytacza opinię Kinseya: „*Seksualność jest obecna w zwierzęciu ludzkim już od niemowlęctwa...*”<sup>8</sup>. W odniesieniu do niemowląt Kinsey m.in. stwierdził, że doświadczają one wielokrotnego orgazmu w czasie jednej doby (sic!!!). Byli też inni badacze, na których powołują się *genderyści*, np. W. Reich czy Z. Freud. Głosili oni, że represyjność tzw. kultury zachodniej w odniesieniu do popędu seksualnego stanowi źródło zaburzeń emocjonalnych i nieprzystosowania. Nie pozwala człowiekowi „być sobą”, ogranicza jego wolność. Ich poglądy stanowiły zasiew rewolucji kulturowej rozpoczętej w Paryżu w 1968 roku, której

---

<sup>8</sup> Ks. prof. D. Oko op. cit

jednym z haseł było żądanie swobody wyrażania popędu seksualnego i tolerancji dla różnych form jego zaspakajania<sup>9</sup>.

**Podsumowując**, zgodnie z wizją człowieka zarysowaną w ideologii *gender* seksualność nie powinna być w żaden sposób represjonowana. Wczesna aktywność seksualna kierowana biologicznymi impulsami, a wspierana przez odpowiednie interwencje edukacyjne jest nie tylko zalecana, ale konieczna dla dobrostanu dzieci i młodzieży. Aktywność seksualna, do której zachęca program Standardów jest odcięta od więzi emocjonalnej, nie jest przedstawiana jako ekspresja więzi emocjonalnej i potrzeby umocnienia związku. Ma być formą zabawy, gromadzenia przyjemnych doświadczeń, eksperymentowania. Ponieważ akty płciowe często prowadzą do poczęcia dziecka – program Standardów, to również szczegółowy przekaz informacji i instruktaż do ćwiczeń praktycznych z zakresu antykoncepcji. Nakładane na młodzież ograniczenia w zakresie aktywności seksualnej dotyczą tylko dwóch zasad: nie dokonywać aktów, na które nie zgadza się partner albo partnerka i nie narażać się na utratę szacunku do samego siebie.

**A. Mówisz wyłącznie o programie. Wchodząc głębiej w problematykę, interesuje mnie co genderyści mówią na temat kształcenia charakteru w wieku dorastania, na temat rozwijania rozumowej kontroli nad impulsami (nie tylko przeciw natury seksualnej), na temat respektu dla zasad etyki.**

B. *Gender* jest przykładem koncepcji redukcjonistycznej, w której człowiek ma naturę biopsychiczną, ale jest pozbawiony wymiaru duchowego. Jest to koncepcja w 100% materialistyczna. Konflikty moralne wynikające z zasad etyki, np. poskramianie impulsów, poczucie wstydu, itp. nie są przedmiotem opisu.

**A. Rozumiem, że nie ma sensu pytać o stosunek do religii, do *sacrum*, do Boga...**

B. To nie są tematy podejmowane przez genderystów. Prof. Guz wypowiedział się na ten temat następująco: „*Genderyzm wyrasta z materii, tam nie ma ducha, rozumu, pamięci, wolnej woli, tam nie ma duszy. Ciało jest w tym ujęciu tylko artykulacją popędu seksualnego, a wszystko, co jest dokonywane w ciele nie jest rozumne, nie jest wyrazem ducha, bo ducha po prostu nie ma...*”<sup>10</sup>.

**A. No to teraz, przejdźmy do oryginalnego tekstu programu edukacji seksualnej.**

B. Oryginalny tekst *Standardów Edukacji Seksualnej w Europie* to obszernie opracowanie, podzielone na 2 części: Pierwsza część „Wstęp” przedstawia teoretyczne aspekty edukacji: koncepcję seksualności i zdrowia seksualnego, cele edukacji z uzasadnieniem potrzeb jej wprowadzenia, oraz wymogi kompetencyjne i wytyczne dla nauczycieli realizujących program (36 stron maszynopisu). Część druga zatytułowana „Matryca edukacji seksualnej” zawiera szczegółowy zapis tematów, które należy realizować. Treści programowe są zróżnicowane w zależności od wieku dziecka. Pierwszą grupą wiekową objętą edukacją seksualną mają stanowić dzieci w wieku od 0 do 4 lat, a ostatnią młodzież w wieku 15 lat i więcej. W matrycy znajdują się trzy rubryki porządkujące treści programowe w trzech obszarach edukacyjnych. Pierwsza rubryka to tematy przekazywanych informacji, druga – kształtowanych umiejętności (sprawności), a trzecia – formowanych postaw. Wraz z literaturą druga część standardów to 64 strony maszynopisu.

- Podkreślę, że cały tekst *Standardów* dostępny jest w Internecie.
- W naszej rozmowie, z oczywistych względów, skupię się na fragmentach programu. I te wybrane ci odczytam.

## **PROGRAM *Standardów Edukacji Seksualnej w Europie*. Fragmenty: 0-4 lata**

<sup>9</sup>Założenia rewolucji kulturowej z 1968 r. omawia m.in. M.A. Peeters: *Globalizacja...* op. cit. s. 18-32.

<sup>10</sup><https://www.fronda.pl/a/ks-prof-tadeusz-guz-w-genderyzmie-nie-ma-rozumu,34268.html>



- *Informacje*: Prawo do badania nagości i ciała, prawo do badania *tożsamości genderowych*. Odkrywanie własnego ciała i genitaliów. Przyjemność z dotykania części własnego ciała, wczesna dziecięca masturbacja. Pojęcie ciąży, narodzin (skąd przychodzą dzieci). Różne sposoby stawania się członkiem rodziny, np. adopcja.
- *Sprawności*: Wyrażanie własnych potrzeb, życzeń i granic na przykład w kontekście *zabawy w doktora*. Zaufanie własnym instynktom.
- *Postawy*: Pozytywne postawy wobec własnego ciała ze wszystkimi jego funkcjami. Pozytywne nastawienie wobec różnych stylów życia
- **4-6 lat**
- *Informacje*: Utrwalenie informacji: przyjemności płynące z dotykania części własnego ciała, wczesna dziecięca masturbacja, odkrywanie własnego ciała i własnych genitaliów. Podniecenie jako część ludzkich uczuć. Różnice w ciele związane z wiekiem. Podstawy ludzkiej reprodukcji. Mity o reprodukcji. Pojęcia wyrażające uczucia seksualne: bliskość, radość, podniecenie. Pierwsze miłości (zauroczenie, nieodwzajemniona miłość).
- Przyjaźń, relacje seksualne osób tej samej płci, różne rodzaje więzi rodzinnych, różne wzorce rodziny.
- *Sprawności*: Nabywanie umiejętności rozmawiania o sprawach seksualnych. Konsolidacja swojej *genderowej* identyfikacji (zwróćmy uwagę, że nie chodzi tu o konsolidację z płcią biologiczną).
- *Postawy*: Pozytywna postawa wobec *genderowej* identyfikacji, szacunek dla różnych stylów życia i różnych norm w zakresie seksualności. Akceptacja równych praw.
- **6-9 lat**
- *Informacje*: Zmiany w ciele, menstruacja, ejakulacja. Biologiczne zewnętrzne i wewnętrzne różnice między kobietami a mężczyznami. Wybory dotyczące rodzicielstwa, ciąży, niepłodności, adopcji. Różne metody zapładniania. Podstawowe pojęcie antykoncepcji. Przyjaźń i miłość wobec osób tej samej płci. Seksualne prawa dzieci (prawo do informacji, do seksualnej edukacji i do cielesnej integracji). Przyjemność z dotykania własnego ciała. Masturbacja. Autostymulacja. Współżycie seksualne. Małżeństwo. Rozwód. Wspólne życie.
- *Sprawności*: Zrozumienie, że ludzie mogą wpływać na własną płodność. *Wyrażanie siebie w związkach*. Zaufanie własnemu instynktowi.
- *Postawy*: Zrozumienie „akceptowalnego uprawiania seksu” (wzajemna zgoda partnerów, dobrowolność, równorzędność, stosowny wiek, odpowiedni kontekst i szacunek do samego siebie).
- **9-12 lat**
- *Informacje*: Różne oczekiwania i zachowania partnerów w odniesieniu do podniecenia seksualnego i różnic *genderowych*. Tożsamość *genderowa* i orientacja seksualna, w tym także *coming out* i homoseksualizm. Pierwsze doświadczenia seksualne. Przyjemność, masturbacja, orgazm. Informacje dotyczące doradztwa w zakresie antykoncepcji. Ciąża (także w związkach tej samej płci).
- *Sprawności*: Rozwój umiejętności intymnego komunikowania się. Dokonywanie wolnych i odpowiedzialnych wyborów poprzedzonych oceną konsekwencji, korzyści i strat każdego z możliwych wyborów. Cieszenie się seksualnością z zachowaniem szacunku. Uzyskanie i skuteczne stosowanie prezerwatyw i środków antykoncepcyjnych. Rozmawianie o antykoncepcji. Rozpoznawanie objawów chorób przenoszonych drogą płciową.
- **12-15 lat**
- *Postawy*: Rozumienie seksualności jako procesu uczenia się. Akceptacja, szacunek i rozumienie różnorodności zachowań seksualnych i seksualnych orientacji (seks

powinien być następstwem wzajemnych uzgodnień, dobrowolności, równości, być odpowiedni do wieku, kontekstu i postawy szacunku do samego siebie). Osobiste nastawienie (normy, wartości) dotyczące wczesnego rodzicielstwa, antykoncepcji, przerywania ciąży...

Może na tym skończymy...

**A. Tak, Chciałabym ten cały program uważnie spokojnie przestudiować...**

B. Przedstawiłam ci wycinek *Standardów*. Jednak podane przykłady dobrze ilustrują cele edukacyjne, które stawiają przed edukatorami twórcy programu. Realizacja wielu elementów programu stanowi zagrożenie dla integralnego (wiążącego ze sobą sferę: fizyczną, psychiczną i duchową) rozwoju dzieci i młodzieży. Uzasadniam to stwierdzenie tym że:

- 1. Program *Standardów* stymuluje zainteresowania erotyczne dzieci i młodzieży, zachęca do czynności seksualnych, eksperymentowania z własnym ciałem, w celu uzyskiwania przyjemności już we wczesnych fazach wieku rozwojowego.
- 2. *Standardy*... odcinają seksualność od stabilnych więzi emocjonalnych, dążenia do zawarcia małżeństwa i podjęcia ról rodzinnych. Podważają wartość płci biologicznej jako fundamentu poczucia tożsamości. Odrzucają tradycyjny model rodziny opartej na związku kobiety i mężczyzny.
- 3. Zachęcają do najbardziej prymitywnej formy samorealizacji polegającej na „zaufaniu instynktowi” i poszukiwaniu przyjemności.
- 4. Eliminują troskę o kształtowanie takich cech jak: wstrzeźliwość, kontrola nad impulsami płynącymi z ciała, wytrwałe dążenie do odległych celów, szacunek dla zasad. Uczą przełamывania naturalnego wstydu pojawiającego się przy obcowaniu z własnym ciałem.
- 5. Promują homoseksualny sposób bycia jako równoprawny z heteroseksualnym. Pomijają przy tym istotne informacje, które wskazują na zagrożenia zdrowia somatycznego i psychicznego w związku z homoseksualnym stylem życia.

B. Coś byś dodała?

**A. Pozwól, że jako matka uzupełnię, to co mówisz. Jestem matką, której wartości są inne od wyrażonych w programie bo... w moim przekonaniu Standardy obdzierają młodych ludzi z wartości i norm przekazywanych przez rodziców którzy są odpowiedzialni za ich wychowanie, odcinają od przekazu i tradycji kulturowej szerszego środowiska rodzinnego (mam tu na myśli moich rodziców czyli dziadków moich dzieci), uczą odrzucenia moralnych nakazów i zasad nauki Kościoła katolickiego. Ponadto są po prostu sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem i intuicją rodzicielską!!!**

B. Mocno powiedziane!!!

**A. Mam jeszcze jedno pytanie. Jak myślisz, czy edukacja seksualna będzie obowiązkowa dla uczniów w Polsce?**

B. Na razie nie jest obowiązkowa, chociaż pierwsze grupy edukatorów wchodzi już do szkół. Jest to możliwe w placówkach, w których na ten rodzaj edukacji po zapoznaniu się z proponowanym programem zajęć, wyraziła zgodę rada szkoły i rada rodziców.

**A. Trudno mi uwierzyć, żeby rodzice znając program chcieli, aby ich dzieci uczestniczyły w takich lekcjach.**

B. A więc działaj w szkole, do której chodzą twoje dzieci. W działaniu możesz powołać się na akt prawny. Przytoczę ci go:

*Art. 86 ustawy prawa oświatowego dopuszcza działalność organizacji i stowarzyszeń rozszerzających działalność dydaktyczno-wychowawczą szkoły. Warunkiem ich obecności w szkole jest pozytywna opinia rady szkoły i rady rodziców wydana po zapoznaniu się z programem proponowanych zajęć.*

A. Rozumiem, że brak zgody rodziców jest istotną blokadą chroniącą przed wtargnięciem seks-edukatorów do szkół. To ważna informacja!!!

B. Tak, bardzo ważna. I nasze spotkanie zakończę apelem do rodziców:

**Rodzice, sami decydujcie o tym jak w tematyce seksualności mają być edukowane wasze dzieci!!!**

Literatura wykorzystana w opracowaniu:

1. Ewa Jackowska [2012] *Koncepcja gender – pojęcie, źródła i kontrowersje*. W: *Problematyka gender – mity a rzeczywistość*. Redakcja naukowa E. Jackowska, I. Korpaczewska, Szczecin, Szczecińska Szkoła Wyższa Collegium Balticum, s. 15-32.

2. Ewa Jackowska [2014] *Spór wokół edukacji seksualnej*. W: *Problemy współczesnej szkoły*. Redakcja naukowa: Ewa Jackowska, Iwona Korpaczewska, Szczecin, Szczecińska Szkoła Wyższa Collegium Balticum, 66-81.

3. Ewa Jackowska [2014] *Gender w szkole, czyli o europejskich standardach edukacji seksualnej*. W: *Rewolucja genderowa*. Redakcja naukowa: o. Zdzisław Klafka, Toruń, Wydawnictwo WSKS i M, s. 97-118.

4. Ewa Jackowska [2014] *Koncepcja gender – implikacje edukacyjne* W: red. M. Jędrzejko, J.A. Malinowski: *Młode pokolenie w zderzeniu cywilizacyjnym*. Studia-Badania-Praktyka. Wydawnictwo Edukacyjne AKAPIT, Toruń, s. 79-90.

5. Maria Ryś i wsp. [2013] : *Gender – Cywilizacja śmierci*. Warszawa, Kros-Pra. Wyd. II uzup. [https://www.stop-seksualizacji.pl/images/gender\\_maria\\_rys.pdf](https://www.stop-seksualizacji.pl/images/gender_maria_rys.pdf)

6. Wykład prof. Dariusza Oko: *Gender to śmierć*. [https://www.m.pch24.pl/ks--prof--dariusz-oko-w-prawym-prostym--gender-to-smierc--video--pch24tv,67484,tv.html?utm\\_source=facebook&utm\\_medium=social&utm\\_campaign=post&utm\\_term=pch24tv](https://www.m.pch24.pl/ks--prof--dariusz-oko-w-prawym-prostym--gender-to-smierc--video--pch24tv,67484,tv.html?utm_source=facebook&utm_medium=social&utm_campaign=post&utm_term=pch24tv)